Nº 14. DNIA 23 MAJA 1839.

Prenumerata na Pismo *Młoda Polska* przyjmuje się w *Księgarni Polskiéj*, rue Marais Saint-Germain, 17 bis.

Prenumerata na kwartał 7^{my} od 1 lipca do 1 październik 1839 kosztuje *frankow trzy*.

Redakcya uprasza osoby które dotychczas nienadesłały zaległości, o przyśpieszenie wypłaty.

POCHÓD POLITYKI EUROPEJSKIÉJ.

(Dokończenie).

Polityka europejska, za średnich wieków, ukazuje dwa przeciwne ruchy: jeden skupienia i centralizacyi, drugi oswobadzania i rozdziału. Pierwszy wychodzi z cesarstwa, drugi z kościoła; pomiędzy bowiem wszystkimi cesarzami chrześciany którzy marzyli monarchią powszechną, i chcieli budować daléj cesarstwo rzymskie, sam tylko może Karol W. miał myśl zupełnie chrześciańską: inni, mniéj więcéj zakładali sobie jedność materyalną i centralizacyą administracyjną państwa Rzymian, jakie było za czasów pogańskich. Dwie tedy idee stanęły w obec siebie: chrześcijańska, wyobrażana przez Papieżów, i pogańska wyobrażana przez Cesarzów; a ztąd nie trzeba dziwić się zawziętości i uporowi w walce, do jakiéj zerwały się pierwiastki, z których każdemu chodziło o życie lub śmierć. Dwaj cesarze, Henryk IV i Frederyk II, dwaj papieże, Grzegorz VII i Inocenty III, są szczególnie wyobrazicielami dwóch zasad przeciwległych. Hen-

ryk i Frederyk byli poganami w kierunku swych myśli i w dażności swojéj polityki. Obadwaj chcieli sekularyzować kościół, i papieztwo obrócić na urząd cywilny podległy władzy świeckiéj. Gdyby cesarze mogli byli przywieść do skutku, dwie zamiłowane przez się myśli : to jest gdyby zdołali potęgę duchowną kościoła sekularyzować przez małżenstwo księży, a potęgę jego zewnętrzną przez podciągnięcie ziem które posiadał pod systema feodalne, jużby było po katolicyzmie w Europie; stałaby się ona znowu pogańską, i podobno na zawsze zginęły by w niéj, te drogie zarody wolności które rozwijały się pod zbawiennym wpływem kościoła. Dla umysłów powierzchownych, nie zgłębiających nigdy faktów aż do odkrycia idei w nich zamkniętéj, kwestya o inwestytury, ta wielka kwestya co przez kilka wieków dzieliła Europę, musi zapewne zdawać się mało ważną, prostą sprzeczką o artykuł etykiety i ceremoniału; nie dziw też przeto, że na ludzi i rzeczy owych czasów rzucają wzrok politowania. Naszem zdaniem, nic bardziéj nie okazuje mierności umysłowéj, nad tę pochopność do lekceważenia idei i faktów, które przez długie lata, zajmowały czynność ludzką. Jakkolwiek mali byliby ludzie, nigdy nie są upośledzeni do tego stopnia, żeby tak dalece mylili się w rzeczach powszechnego interesu, i za kwestyą żywotną brali czcze formułki etykiety. Kiedy widzimy że tacy mężowie, jak Henryk IV, Frederyk II, Grzegorz VII i Inocenty III, kwestyą inwestytur biorąc za godło walki na śmierć, wytężali wszystkie swoje siły i środki, trzeba zaiste przyznać iż były tam w grze ważne interessa; a jeśli one nie okazują się dzisiaj równie wielkiemi jak wydawały się w ówczas, pochodzi to ztąd, że odległość lat podobnie jak odległość miejsca zmniejsza postać przedmiotów. Szczególna rzecz! ci właśnie, co naturę ludzką usiłują wynieść najwyżéj, mają największa skłonność przypisywać ludziom głupstwo do zadziwienia.

Chcąc przekonać się, do jakiego stopnia cesarze niemieccy reprezentowali pierwiastek pogański, i jak dalece pogaństwo było rozkrzewione w ich sercu i w ich życiu, dosyć jest przeczy-

tać historyków współczesnych. Wszakto aż przeraża potworna prawie ohyda czynów i błędów przypisywanych dwóm największym figurom cesarstwa, Henrykowi czwartemu i Frederykowi drugiemu. Wiemy, że przez wzgląd na okoliczności i nienawiść nieprzyjaciół, trzeba bardzo niedowierzać świadectwom złożonym pod wpływem obecnéj wtedy zawziętości; ale odjąwszy wszystko coby złośliwe pióro mogło przydać, i tak jeszcze zostanie dosyć, aby postępowanie Papieżów z nimi usprawiedliwić. Henryk zdaje się że odziedziczył po Neronie rozwiązłość i okrucieństwo; Frederyka możnaby wziąść za nieodrodnego następcę Juliana; i jeśli dzieło jemu przypisywane istotnie jest jego dziełem, albo utworzyło się pod jego stérem, przyznać należy, że dołożył starania aby w swoim umyśle wygluzować wszelki ślad chrześcijańskiego ducha.

Ilekroć walka chrystianizmu z poganizmem, czyli duchowieństwa z cesarstwem, ukazywała się pod postacią materyalną wojny, zawsze Włochy koniecznie były jéj teatrem. Dziwne przeznaczenie tego kraju. Odtąd jak potęga rzymska tam osiadła, zdaje się że panowanie nad światem, z prawa należało się temu, kto potrafił zająć to stanowisko. Ale razem, przez szczególne zrządzenie Opatrzności, Włochy chociaż podbite na czas niejaki, wkrótce wymykały się z rąk zdobywców. Ziemia, gdzie Bóg utkwił środek swojego kościoła i postawił stolicę jedności katolickiéj, wiecznie była szarpana przez niezliczone fakcye, niedopuszczające jedności politycznéj : jakby Pan najwyższy upodobał sobie zasiewać tu różne nasiona niezgody, aby nie zawiązała się inna jedność prócz jego wiary i kościoła. Chociaż była we Włoszech partya wielce można żądająca jedności politycznéj pod berłem cesarzów niemieckich, nigdy wszakże nie mogła pokonać wewnętrznych swoich poróżnień, i mimo wszystko została Gwelfowską aż do dziś dnia, kiedy ją widzimy rozdzieloną na dwie połowy, z których jedna należy do dziedzictwa cesarzów, druga znajduje się w ręku wielu książąt prawie wszystkich obcego rodu.

Protestantyzm wywracając znaczenie socyalne i polityczne papieżów, złamał równowagę na jakiéj utrzymywał się dotąd pierwiastek pogański w obec chrześciańskiego. Duch indiwidualności, który sam wyłącznie prawie, określał i zawiązywał stosunki polityczne w Europie, począł słabieć; wszędzie wracano do pogańskiego systemu wielkich monarchii i plemion ludzkich. Już nietylko Cesarze niemieccy, ale obok nich ukazały się w szrankach domy panujące Hiszpanji i Francji, a kraj włoski znowu stał się teatrem nieskończonych wojen, w których pasowały się nowe ambicje. Gdy zaś każda cząstka wielkiego społeczeństwa Europy, była ukształcona i rządziła się wedle właściwych sobie zasad, a ztąd wynikało mnóstwo różnych zupełnie konstytucji, trzeba było zgnieść je wszystkie, aby zaprowadzić ową jedność sztuczną, którą natenczas urojono. Wnet też, jakby jedną myślą porwani nagle, rzucili się do tego na wyścigi wszyscy panujący; papieże nawet nie mogli oprzeć się pokusie, i poczęli gwałtem spajać rozmaite cząstki swego państwa: wszędzie formy polityczne pękały, a budowa towarzyska Europy podkopywana długo, runęła nakoniec. Gminy potraciły swoje swobody, systema reprezentacyjne, ta instytucja w źródle, zasadach i kształtach zupełnie katolicka, została bez znaczenia. Monarchowie pragnęli pozbyć się swoich stanów, sejmów, junt, kortezów, papieże lękali się widzieć sobory; biskupi poczęli zarządzać dyecezje bez synodów; słowem, wszędzie chciano zaprowadzić tę jedność materjalną, w którejby stopniały i utonęły wszelkie różnice, wszelkie odmiany. W miarę jak jedność duchowna wiary katolickiej słabła w ludach, dawała się mocniej czuć potrzeba tęgiéj i ściśléj jedności politycznéj. Naturalna sympatja jaka zachodzi między pierwiastkami arystokracji i protestantyzmu, ułatwiła temu ostatniemu postęp w państwach, gdzie pierwsza miała potęgę i władzę: Niemcy, Anglja, kantony arystokratyczne Szwajcarji, nie stawiły żadnego oporu napadowi reformy; przeciwnie w krajach, gdzie lud był mocniejszy od arystokracji, jako to we Francji, Włoszech, Hiszpanji, herezja nie mogła wziąść góry. Wielka część arystokracji

francuzkiéj, podobnie jak polskiéj stała się protestancką; w Polsce atoli zasada tak katolicka elekcji, wprowadziła katolicyzm do tego stopnia w układ społeczny, że mimo wpływ magnatów, odszczepieństwo zakorzenić się nie zdołało.

Nowe formy i nowe stosunki w Europie nastały odtąd: absolutyzm polityczny, jedność materjalna, to jest bez różnic i odmian, weszły na miejsce konstytucji dawnych mających za podstawę równowagę władz; nowe prawo europejskie zostało ułożone, a traktat Westfalski, najopłakańsze i najhaniebniejsze dzieło polityki, uświęcił robotę wypadków. Traktat ten, w którym panujący byli wszystkiem i robili wszystko, a ludów nie miano za nic, szczęściem nie otrzymał bynajmniej potwierdzenia od głowy kościoła: papieże odstąpili natenczas polityki europejskiej która odstąpiła Boga. Jedna tylko dobra ustawa daje się postrzegać w traktacie Westfalskim: zabezpieczenie do pewnych granic wolności sumienia, lecz i ten punkt nieprzynosi chluby jego autorom, bo był niezbędnym.

Pierwiastek pogański rozwijał się daléj w polityce europejskiej pod wpływem protestantyzmu: systema wielkich monarchii wytkniętych przez plemiona, zdobycze orężem i chytrością, rząd samowładny jednego, wzięły górę. Po wojnach Karola V, Franciszka I, i po wojnie trzydziestoletniéj, wszczął się bój o sukcessyą. Skoro Hiszpanija zeszła z placu przez przyjęcie pana z domu francuzkiego, walka wybuchnęła między Francją a domem austryjackim; sprawa narodów była już niczem, interes domów panujących wszystkiem, a zawiść dwóch książęcych familii częstokroć roznosiła spustoszenie powszechne. Rewolucja francuzka nadała inny kierunek wypadkom: ludy znowu ukazały się na scenie. Nieszczęściem, Napoleon zamiast coby miał stanąć jako reprezentant pierwiastku chrześciańskiego, chwycił się wątku polityki pogańskiéj, która przed nim rozrządzała Europą: prócz siły i podboju nie chciał znać nic więcéj — i zginął. Jemu należy się przyprowadzenie do najdoskonalszéj formuły owéj jedności administracyjnéj, co wyrodziła się u Rzymian; po jego upadku

traktat Wiedeński dokończył dzieło poczęte przez traktat Westfalski i potwierdził najszkaradniejszą niegodziwość nowych czasów, okrutny skutek polityki pogańskiéj w Europie — Rozbiór Polski. Dziś narody zmordowane tylu walkami daremnemi, szukają rozleglejszéj i trwalszéj podstawy swojego bytu: rzekłbyś że wspólnym instynktem wszystkie wznioslejesze umysły i szlachetne serca zwracają się do wiary prawdziwéj; miejmy przeto nadzieję, iż znowu katolicyzm stanie się zasadą stosunków społecznych, wypadki wkrótce dadzą zręczność do rozwinięcia się temu pierwiastkowi, a kościoł będzie jeszcze dla narodów europejskich źródłem ich wolności i chwały.

EWANGELIA NA NIEDZIELĘ DRUGĄ ADWENTU.

Polska w niewoli i okowach, usłyszawszy cuda które Chrystus czynił nauką i duchem swoim, w krajach, gdzie się dziś gotuje odkupienie polityczne Europy, posłała swe najukochańsze dzieci aby uważały pilnie objawiący się tam popęd religijny i chrześcijański, celem poznania: azali to jest rzeczywiście owe źródło zbawienia, którego oczekuje, owa myśl która ją ma odrodzić, czy też innych spodziewać się jéj potrzeba.Za całą odpowiedź posłyszeli te słowa: Szedłszy odnieście Polsce coście słyszeli i widzieli. Slepi na światło prawdy, ujrzeli je dzisiaj; słabi i fałszywi, co jedną nogą w dobrem a drugą w złem, chromali w prawdzie jako i w błędzie, chodzą teraz prosto; rozkosznicy których duszę i ciało toczył trąd uciech, bywają oczyszczeni; głusi na głos prawdy i kościoła, już słyszą; narody dotąd umarłe, poczynają się budzić i ewangelia odrodzenia politycznego, opowiadana bywa téj części ludu, co dotychczas zostawała w poddaństwie, i błogosławiony komu nie jest kamieniem obrazy ten ruch religijny i postępowy, ale owszem kto pójdzie za nim, albowiem mieć będzie udział

w wielkich wypadkach historycznych które nadchodzą. A ludy słyszą dziś zewsząd te słowa : coście wyszli widzieć w téj biednéj Polszcze zniszczonej i obróconéj w pustynię? trzcinę chwiejącą się od wiatru prześladowania, trzcinę co się chyli, ugina a nie łamie? Ale coście wyszli widzieć? ludzi w miękkie szaty obleczonych ? tacy w domach królów i możnych są. Ale coście wyszli widzieć ? Proroka? zaiste i więcéj niż proroka; bo ten jest lud o którym napisano : oto ja posyłam anioła mego przed obliczem twoim , ktory zgotuje drogę twą przed tobą. Tento jest anioł cywilizacji i swobody, anioł historji i opatrzności posłany na krańce Europy, w ziemie jeszcze nieodkupione, aby torować drogę wielkim wypadkom,co tam się spełnić mają. Podnieś się więc o Polsko, i wnijdź na wysokość, a obacz szczęście które ci od Boga przychodzi. Polacy bracia moi, niechaj Bóg cierpliwości i pociechy da wam przede wszystkiem zupełną zgodność w myślach, uczuciach i postęppkach, jedność serdeczną w Chrystusie i przez Chrystusa. Chwalcie wszyscy Boga i Ojca Jezusa Chrystusa, Pana naszego; niech Bóg nadziei obdarzy was pokojem i rozradowaniem w wierze , abyście obfitowali w ufności i w moc ducha świętego, wiara bowiem jest gruntem nadziei, a z nadziei płynie siła i męztwo. Naonczas Bóg zgromadzi twoje święte, i te które przeznaczył na twoje odkupienie o Polsko moja : zbierze tych którzy prawo jego postawią wyżéj swoich ofiar i poświęceń, którzy oddadzą się jemu i chwale jego. Bóg obróci się ku tobie , zstąpi widomie, i będziesz mogła wyrzec z miłością : rozradowałam się słysząc te słowa : wnijdziem do domu pańskiego , ludu Syonu, Pan przyjdzie wybawić narody i z majestatu chwały da usłyszeć głos swój na pociechę serca twojego. Pan ukaże się , a nie skłamie; jeśli go nie widno, czekajcie, albowiem przyjdzie niezwłócznie;

Pan Bóg przyjdzie w mocy swéj i otworzy oczy sługom swoim. Wołaj ku niemu z głębi serca twojego: Boże, zwróć twoje oblicze ku nam, a ożyjemy, i lud twój rozraduje się w Tobie; Boże, zmiłuj się nad nami i zbaw nas Panie: ty co rządzisz Izraelem wejrzyj na nasze utrapienie; ty który prowadzisz Józefa jako owieczkę, prowadź nas. Niebiosa spuśćcie nam rosę waszą, i niech z chmur zaczernionych nad głowami naszemi, znijdzie sprawiedliwy który nas zbawi i odkupi. Amen.

SPRAWA UNJI KOŚCIELNÉJ W POLSZCZE.

Nie raz donosiliśmy w piśmie naszem o krokach polityki i przemocy moskiewskiéj, zmierzających mniéj więcéj jawnie do zniesienia unii wyznania greckiego z kościołem rzymskim; przychodzi nam teraz zapisać w poczet klęsk narodowych cios niemal ostateczny zadany tej sprawie. Okoliczność pokazująca jak zawzięta i niezmordowana jest czynność nieprzyjaciół; potrzeba pewnéj pociechy obok dotkliwéj trwogi, zmuszają nas poprzedzić rzecz kilku uwagami.

Nie maszkwestyi, choćby pod samym względem historycznym głębszéj, a w polityce obecnéj ważniejszéj, nad owe religijne zatargi monarchów i rządów z narodami i z kościołem powszechnym, co od niejakiego czasu poczęły wplatać się w tok pospolitych gabinetowych interessów. Druk wolny na Zachodzie wiele już o tem nagadał i codzień szeroko rozprawia; ale odrzuciwszy nawet co wpływ ubocznych, nieczystych widoków stara się zagmatwać lub skrzywić, z żalem częstokroć postrzegamy, że dobréj wiary i gorliwi obrońcy katolicyzmu, przez samą niewiadomość mylnie albo zbyt powierzchownie rozbierają tę kwestyą ilekroć przeniesiona na Wschód staje się ogniskiem wszystkich zadań względem Rossyi i Polski. Związek między zasadą schyzmy greckiéj a

naturą potęgi moskiewskiéj, pojęcie jak dalece katolicyzm jest pierwiastkiem narodowości polskiéj, znaczenie nakoniec religijne i polityczne unii rusko-rzymskiéj, oto są punkta, które wymagają gruntownego rozpatrzenia, żeby o nich mówić nie samym tylko tonem patetycznym w imie prześladowanego narodu, albo głosem zimnego rozsądku za słusznością administracyjnych widoków ciemiężcy. Schyzma, katolicyzm i unia, powołują naprzód do zastanowienia się nad sporem o dogmata, spór ten przechodzi wnet do wydatniejszéj kwestyi o władzę duchowną, a na koniec porusza cały ogrom zadań socyalnych i politycznych, gdzie już wielka przestrzeń kilkowiecznych dziejów i cały zamęt dzisiejszych wstrząśnień europejskich, stają przed oczyma okryte kurzem wojennym, zalane krwią i łzami, oćmione wichrem żywych uczuć i mgłą statystowskich rozumowań. Niedziw iż rzadko komu prawda daje się dostrzedz. Na wyłożenie rzeczy, jakbyśmy sobie życzyli, braknie nam teraz czasu i miejsca; zbierzemy tu tylko, dla świeższéj pamięci, główne fakta i niektóre myśli, choć może przez nas samych nie raz napomknione, albo zkąd inąd znajome czytelnikom.

W czasie kiedy Włodzimierz W. przyjął wiarę chrześcijańską podług obrządku greckiego, odszczepieństwo Grekow od Rzymu bynajmniéj nie miało tego charakteru, co dzisiaj schyzma moskiewska; dopiero wtedy gdy już połamane na części państwo Ruryków, straciło swój byt historyczny, a gniazdo Rossyi nowożytnéj zakładało się pod rządem Tatarów, w pierwszéj połowie wieku XIV, kościół grecki idąc za naukę Cerularyusza i jego poprzedników, oderwał się wyraźniéj od jedności rzymskiéj. Ruś starożytna podzielona politycznie, poczęła dzielić się w materji religinéj.

Spór o dogmata nie był trudny do pogodzenia; ale kwestja władzy duchownéj, wplątana w widoki polityczne stawała się coraz drażliwszą. Absolutyzm i spodlenie państwa wschodniego, wszczepione w grunt nowy u podnóżka tronu wielkich kniaziów moskiewskich, dały początek téj energicznéj dążności oderwania

metropolii ruskiéj od Rzymu, a poddania jéj zupełnie samowładztwu świeckiemu, która dzisiaj zdaje się cieszyć tryumfem.

Zachodzi wątpliwość do jakiego czasu Ruś wszystka uległa jednemu metropolicie, i kiedy przyznać Moskwie stolicę metropolitalną. Przeciąg lat stu kilkudziesiąt od początku XIV do połowy XV wieku, jest okresem téj niepewności. Utrzymują niektórzy, że po zajęciu Kijowa przez Giedymina, Metropolita Piotr przeniosł się do Moskwy (1325). Być może że Piotr przesiadywał w Moskwie; ale tak jego, jak następcę jego latopiscy ruscy nazywają Metropolitami Kijowa i całej Rusi. Cokolwiek bądź, wówczas jeszcze Metropolici Rusi uznawali nad sobą zwierzchnictwo Rzymu i patryarchów Carogrodzkich; za pośredników tylko uważając, tyle im ulegali, ile to nie sprzeciwiało się posłuszeństwu stolicy apostolskiej. Dopiero po śmierci Teohnasta poczęło się rozdwojenie: bywało po dwu i trzech Metropolitów współczesnych dobijających się o tytuł metropolity całéj Rusi.

Unija kościołów greckiego z rzymskim dopełniona na soborze Florenckim (1439) i wnet przyjęta w krajach polskich, dała początek wyznaniu unickiemu, a razem stała się epoką ostatecznego rozdziału między metropoliją kijowską i moskiewską. Wyznaczony był przez W. K. w Moskwie na metropolitę całéj Rusi Jonasz biskup Raziański; lecz tymczasem patryarcha carogrodzki mianował Izydora Tessalonczyka, który znajdował się na soborze Florenckim i za powrotem zaczął ogłaszać uniją. W granicach Polski i Litwy szło mu pomyślnie; lecz skoro udał się do Moskwy, Wasil ciemny kazał go złupić i uwięzić. Izydor zagrożony karą ognia, wymknąwszy się z więzienia uciekł do Rzymu, a W. K. Moskiewski kazał na Metropolitę Moskwy obrać powtórnie Jonasza (1448); metropoliją kijowską zaś sprawował Grzegorz II, uczeń Izydora i wierny zachowawca ustaw florenckich. Kazimierz Jagiellończyk, z natchnienia papieża pisał do Wasila, aby oba wyznania ruskie zjednoczył pod władzę Metropolity kijowskiego; lecz już wtenczas różnica wiary i polityki kładła głęboki przedział między dwoma państwami. Papież widząc niepodobień-

stwo zgody, przez postanowienie swoje odłączył herarchią unicką od schyzmatyckiéj (1458). Odtąd stanęły na zawsze rozosobnione dwie metropolie. Kijowska uległa Rzymowi, Moskiewska zawisła od Carogrodu.

Wiadome są okoliczności i powody które były podkopały w Polszcze dobroczynny wpływ unii florenckiéj, równie jak znającemu cokolwiek historję naszą, tkwi w pamięci patryotyczne dzieło synodu Brzeskiego, który ten uszczerbek naprawił (1595). Rozwijanie się swobód i cywilizacji w Polszcze, z drugiéj strony, wzrost despotyzmu i ciemnoty w Moskwie, są dostatecznem świadectwem do czego prowadziły jedność Rzymska duchowna, i jedność schyzmatycka obrócona przez Piotra Wielkiego w narzędzie polityki carskiéj. Cała nasza walka z Moskwą, wszystkie jéj środki przeciw nam tajemnie i jawnie używane, odnoszą się w gruncie do téj antypatji religijnéj. Skoro więc raz upadliśmy pod przemocą nieprzyjaciół, wątpić nigdy nie można było, iż prędzéj lub późniéj zechcą zniszczyć główną zasadę istnienia naszego: cały też ciąg porozbiorowych dziejów naszych jest oznaczony prześladowaniem religijnem. Katarzyna, Paweł, Alexander, mieli jeden cel zawsze, różnili się tylko czasami w sposobach; Mikołaj do stałości w przedsięwzięciu dodał gwałtowność i okrucieństwo swojego charakteru.

Ośm lat otwartego prześladowania, niedokazało jednak tyle, co przedajność albo słabość wyższych duchownych: po uzyskaniu powolności biskupów Siemaszki, Łużyńskiego, Łubki i Żarskiego, Car wydał następujący ukaz do Rządzącego Senatu. « Uznać użytecznem, zgodnie z przełożeniem oberprokurora S. Synodu, połączenie w jedno osobnych wydziałów duchowieństwa *prawosławnego* i duchowieństwa Grecko-Unickiego, i ich kancellaryi. Urządzić etat kancellaryi oberprokurora S. Synodu podług nowego rozporządzenia. Od 1 Kwietnia r. b. przywieśdź do skutku ten ukaz.»

« Rządzący Senat ma natychmiast przedsięwziąć środki potrze-

bne do wykonania naszego rozporządzenia. St. Petersburg 1/12 Marca 1839. (podpisano : Mikołaj.)

Dzienniki płatne za granicą, cieszą się już że dzieło pożądane przez massy przyszło nakoniec do skutku , a samodzierżca ozdobił orderami dwóch pozyskanych biskupów, dając im tę nagrodę « za gorliwość jaką okazali w powróceniu kościoła zjednoczonego do pierwotnego obrządku.» Zdrada więc kilku starszych duchownych ma bydź wyrazem życzeń ludu, a schyzma w dzisiejszym swoim stanie, pierwotnym obrządkiem dawnéj Rusi ! Bolejemy nad upadkiem pasterzy unickich, nie podziwiamy się kłamstwom w reskryptach carskich, lecz gwałty ze strony rządu a opor w ludzie bardzo dobrze są nam wiadome, i co zdaje się już bydź dokonanem przez administracyjne połączenie schyzmatyckiéj i unickiéj wiary, bynajmniej nas nie zastrasza. Na téj drodze Mikołaj poszedł daléj : wyrwawszy unitów kościołowi Rzymskiemu, chce wyosobnić katolicyzm w Polszcze, aby władzę jego duchowną oddzielił od stolicy apostolskiéj. Krokiem do tego jest mianowanie głową duchowieństwa polskiego biskupa Pawłowskiego, którego charakter odpowiada zamiarom samowładzcy. Ze wszech miar kwestya religijna w Europie wiwija się aż do samego gruntu , rozwiązanie jest bliskie , czekajmy, ufni w to że Zbawiciel postawił kościół swój na opoce i bramy piekielne go nie wzruszą.

Dnia 9 Maja r. b. umarł w Orleanie, Antoni Czarnecki kapitan 5 półk. piech. lin. ozdobiony krzyżem złotym i znany z udziału w pamiętnéj nocy 29 Listopada , oraz z waleczności w oddziale partyzanckim półkownika Zaliwskiego.

W kilka dni potem , w temże mieście zszedł z tego świata ziomek Wasilewski.
